III Wakacyjny Turniej Piłkarski „Świata Młodych"

GRAMY O PUCHAR

● DZIŚ TURNIEJ – JUTRO STADIONY CAŁEGO ŚWIATA ● KAŻDY MOŻE BYĆ REPREZENTANTEM POLSKI ● WIELKA PRZYGODA PRZED WAMI ● GRA O WIELKĄ STAWKĘ ● SZYBKO SKRZYKNIJ CHŁOPAKOW, WYBIEGNIJCIE NA BOISKO.

SZCZEGÓŁY I REGULAMIN TURNIEJU NA STR. 7.

Świat Młodych

GAZETA HARCERSKA

NR 49 (2249) | WTOREK 19 czerwca 1973 r. | CENA 50 GROSZY

ADRES REDAKCJI: ul. Mokotowska 24, 00-561 WARSZAWA

W 30 ROCZNICĘ POWSTANIA ZWM

„W naszych szeregach jest miejsce dla każdego, kto dziś jest gotów stanąć do bezwzględnej walki z najeźdźcą hitlerowskim i z bronią w ręku walczyć o Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę, a jutro z młotem i kilofem, pługiem, piórem i książką stanąć w szeregach budowniczych lepszej, szczęśliwszej przyszłości".

(Z deklaracji Związku Walki Młodych)

EWEK

Był rok 1943. Do szeregów ZWM garnęła się młodzież pragnąca walczyć z okupantem. Pierwszymi akcjami — „chrztem bojowym" — każdego z nowych członków ZWM były kolportaże tajnej prasy, rozrzucanie ulotek, a następnie walka z bronią w ręku.

Oto niektóre z zetwuemowskich akcji 1943 roku, najcięższego roku okupacji:

● **Dla uczczenia 1 Maja koła ZWM rozplakatowały w Warszawie setki afiszów, nalepek oraz egzemplarzy „Gwardzisty" i „Walki Młodych".**

● **11 lipca — W odwet za masowe egzekucje więźniów Pawiaka grupa bojowa ZWM dokonała zamachu bombowego na kawiarnię niemiecką „Cafe Club". Rozrzucono ulotki: „Za Pawiak" i „Gwałt niech się gwałtem odciska".**

C. d. na str. 5

Zdobycie broni w fabryce „Blaszanka". W akcji dowodzonej przez „Konrada" udział wzięli „Gustaw", „Ewek", „Filipek", „Arnold" i „Antek". „Gustaw" rozbił skrzynię na broń, „Arnold" centralkę telefoniczną. Kiedy na dziedzińcu pojawił się uzbrojony wartownik z psem, „Ewek", „Antek" i „Filipek" reagują ogniem...

Rys. J. Rocki

DUET Z ŁASKARZEWA — ANIA ROGALA I WITOLD DĄBROWSKI ZDOBYLI I MIEJSCE I MISIA ZA WYKONANIE PIOSENKI PT. „JEDZIE KULIG". NA ZDJĘCIU ŚPIEWAJĄ W CZASIE PRÓBY UBRANI PO CYWILNEMU.

ESTRADA harcerskiej piosenki

IRENEUSZ PISKOREK Z WOŁOMINA ZDOBYŁ I MIEJSCE. NAGRODY W POSTACI OLBRZYMICH PLUSZOWYCH MISIÓW UFUNDOWAŁA SPÓŁDZIELNIA PRACY „MIŚ" W SIEDLCACH.

Mazowieccy harcerze uczynili Siedlce stolicą swojej piosenki. To piękne miasto, założone już w XV wieku, może się chwalić zarówno bogatymi tradycjami historycznymi jak i współczesnym, niebywałym w jego dziejach rozwojem. Harcerze przydali miastu jeszcze jeden powód do dumy — Festiwale Piosenki Harcerskiej. Tu, na tyłach zabytkowego parku, sławnego „Aleksandrowa", gdzie niegdyś hetmanowa Ogińska tańcem i śpiewem w plenerze podejmowała swego cioteczne-go brata króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, znajduje się dziś siedlecki amfiteatr na 5 tys. widzów, a w nim estrada harcerskiej piosenki.

Siedlczanie, zarówno władze miasta jak i społeczeństwo, okazali wiele serca dla piosenki i już po raz czwarty wspomagają piękną inicjatywę Mazowieckiej Chorągwi. Za każdym razem publiczność wypełnia amfiteatr po brzegi i gorąco oklaskuje wykonawców.

FESTIWAL NAD FESTIWALAMI

Nie można porównywać siedleckiego święta harcerskiej piosenki z festiwalami w Sopocie czy Opolu i każde podobieństwo, jakie się czasem widzom narzucało podczas ostatniego festiwalu, okazywało się błędem, którego w przyszłości należy unikać. Jak dotąd udało się organizatorom zachować w tej imprezie wdzięk młodości. Entuzjazm, żywiołowość, naturalność, bezpośredniość, przyjazna, koleżeńska atmosfera za kulisami, na estradzie i na widowni, a przy tym ładne, wpadające w ucho piosenki i na ogół dobry poziom wykonawstwa — to charakterystyczne cechy harcerskich festiwali.

Ostatni, czwarty, festiwal miał nieco inny charakter niż poprzednie. W drugim dniu bowiem wystąpili na siedleckiej estradzie także soliści i zespoły z innych województw. Nazwano go więc I Ogól-

C. d. na str. 4

ŻUBRY PÓŁNOCY PRZECIWKO ORŁOM POŁUDNIA! CZYLI WAKACYJNY TURNIEJ PATROLI

Już za kilka dnia rozpoczną się — na łamach „Świata Młodych" i na terenie całej Polski — gigantyczne zmagania dwóch największych potęg wakacyjnych: **Żubrów Północy i Orłów Południa.**

Cały teren naszego kraju zostanie podzielony na dwie części: jedną obejmą w posiadanie Patrole Orłów, drugą — Żubrów. Co tydzień Sztab WTP-73 mieszczący się w naszej redakcji ogłaszać będzie w specjalnym rozkazie skierowanym do wszystkich Patroli, różnego rodzaju zadania. Niektóre z nich — co tu dużo ukrywać — będą piekielnie trudne, wymagające opanowania, odwagi, oraz zdobycia różnych umiejętności.

Żubry i Orły będą musiały wykonać poszczególne zadania kolejnej wyprawy a potem nadesłać szczegółowe meldunki do Sztabu. Ilość i jakość meldunków zadecyduje o zwycięstwie.

- **KTÓRA CZĘŚĆ POLSKI ZWYCIĘŻY?**
- **CZY SZALĘ ZWYCIĘSTWA PRZECHYLI NA KORZYŚĆ ŻUBRÓW — SIŁA, CZY SZYBSZE OKAŻĄ SIĘ ORŁY?**
- **KTO NAJLEPIEJ ZORGANIZUJE WYPRAWĘ „KRYPTONIM SYSTEM TMS"?**
- **KTÓRY Z PATROLI NAJBARDZIEJ SPRAWNIE ZBUDUJE SŁONECZNĄ CZATOWNIĘ?**

Oto pytania, na które już wkrótce wszyscy otrzymamy odpowiedź!

W tej chwili nie możemy jeszcze zdradzić treści wszystkich wypraw, choć są one opracowane w najdrobniejszych szczegółach:

- **Jest już gotowy projekt legitymacji, w której każdy patrolowiec będzie mógł wpiąć specjalne znaczki wypraw, w których brał udział.**
- **Poeta złożył już tekst hymnu WTP-73, a artysta plastyk opracował projekty proporców dla Żubrów i Orłów.**
- **Czarna Sowa niecierpliwi się, gdyż chciałaby już ukryć się nocą w gąszczu i oczekiwać tam na śmiałków. — Kim jest Czarna Sowa? W tej chwili tego zdradzić jeszcze nie możemy...**

Orły Południa, Żubry Północy!

Już za kilka dni pierwszy wakacyjny pojedynek!

(jd)

PRZYGODA Z MINIKAREM

Zdążyliśmy jeszcze przed końcem roku szkolnego dać wszystkim majsterklepkom plan budowy minikara, o który wielu z Was prosiło. Ci z Was, którzy autentycznie pragną zbudować sobie pojazd na czterech kółkach, będą mieć pełne ręce roboty, wraz ze swoim tatą lub starszym bratem.

„Swiat Młodych" zamieści wnet regulamin zawodów, oraz kartę zgłoszenia do II Ogólnopolskich Zawodów. Będziemy odpowiadać na Wasze listy, a także skorzystamy z zaproszeń do obejrzenia budowanych przez Was minikarów. A prawdziwa przygoda, poza budowaniem, będzie we wrześniu. Na zawodach — w Warszawie! (jk)

MIŁOŚĆ I INDIANIE

Oto dwa tematy, które jak sądzimy, dobre są na wakacje. W lipcu więc będziecie czytać najnowsze opowiadanie Edmunda Niziurskiego pt. „Gorączka w ósmej B". Gorączka — to oczywiście gorąca miłość, a co z niej wynikło — przekonacie się sami. W połowie sierpnia tylko czytelnicy „Świata Młodych" będą mieli okazję zapoznać się z najnowszą powieścią Alfreda Szklarskiego, autora popularnych „Tomków", o Indianach. Będzie to fragment pierwszego tomu indiańskiej trylogii pt. „Orle pióra". Wszystkim, którzy postarają się o utrzymanie kontaktu ze „Światem Młodych" i w czasie wakacji przyjemnej lektury, niezapomnianych wrażeń życzy — Redakcja. (bt)

STOCZNIA W BUTELCE

Dla majsterkowiczów mamy coś, czego jeszcze nigdy w „Świecie Młodych" nie było: Krótki Kurs Budowy Statków w Butelkach!

Ta piękna i niecodzienna umiejętność budowania maleńkich modeli różnych jednostek pływających w butelkach zanikła prawie zupełnie. Postanowiliśmy więc przypomnieć ją już w początkach lipca. Nasz Kurs — zorganizowany na życzenie Czytelników — będzie miał trzy odcinki bogato ilustrowane rysunkami. (jd)

ŚPIEWAJ Z NAMI

NOWA, dobra harcerska piosenka jest skarbem bez ceny, nic więc dziwnego, że Wydział Kultury Chorągwi Mazowieckiej gromadzi je w Mazowieckim Banku Piosenki. Współpracując z autorami tekstów i kompozytorami zebrał w swoim Banku wiele piosenek godnych upowszechnienia. Postanowiliśmy więc „rozbić Bank" i zamieszczać w lipcu i sierpniu harcerskie piosenki — teksty i nuty, aby cała harcerska Polska mogła śpiewać z nami pełnym głosem w zgodnym chórze. A więc i Tobie rzucamy hasło: „Śpiewaj z nami!" (bt)

WAKACJE Z PIŁKĄ

Entuzjastów piłki nożnej oczekują nie lada emocje. Nasza redakcja i GK ZHP organizują już trzeci z kolei Wakacyjny Turniej Piłkarski o Puchar „Świata Młodych". Każdy chłopak może wziąć udział w Piłkarskiej Przygodzie, może być reprezentantem Polski. Turniej ma charakter międzynarodowy. Podczas krajowych finałów, które odbędą się pod koniec wakacji wyłoniony zostanie mistrz. Zwycięski zespół rozegra dwa międzynarodowe spotkania z pionierami węgierskimi, zdobywcami pucharu swojej redakcji — „Pajtása". Pierwszy mecz z Węgrami zostanie rozegrany w połowie września br. w Polsce zaś rewanżowe spotkanie odbędzie się pod koniec września w Budapeszcie.

Tak więc sportowych emocji nie zabraknie. (zp)

ROWEREM PO SZOSACH JUGOSŁAWII

Dwóch polskich studentów postanowiło w nietypowy sposób spędzić wakacje. Wybrali się więc na dłuższą zagraniczną wyprawę rowerową. Kogo spotkali na zatłoczonych samochodami jugosłowiańskich szosach, jakie przygody przeżyli, czego się nauczyli? — dowiecie się z cyklu naszych reportaży zagranicznych. (jd)

ŁODZIĄ I SAMOCHODEM PO BAGNACH I BEZDROŻACH

Mamy w projekcie tego lata odbycie dwóch wypraw dziennikarskich: pierwsza na teren rozlewisk i bagien doliny Biebrzy, druga — bezdrożami Bieszczadów w poszukiwaniu ciekawych ludzi i spraw tego rejonu.

Relacje z tych wypraw — łodzią i samochodem — będziemy zamieszczać w wakacyjnych numerach „Świata Młodych" w lipcu i sierpniu! (jd)

ToMiK

Po dłuższej przerwie spotykamy się znowu na łamach ToMiK-a. Przedstawiam wam dziś jeden tylko temat, a mianowicie warunki życia na amerykańskiej stacji orbitalnej „Skylab". Po zakończeniu programu „Apollo", związanego z wielokrotnym lądowaniem na Księżycu, Amerykanie wrócili w pobliże Ziemi, rozpoczynając badania Kosmosu i naszej planety z orbity okołoziemskiej. Ten nurt badań zapoczątkował Związek Radziecki już przed kilku laty. Wyprawy orbitalne, przynajmniej w najbliższej przyszłości staną się podstawą badań naukowych w Kosmosie.

PREZES ToMiKa
ST. BOROWIECKI

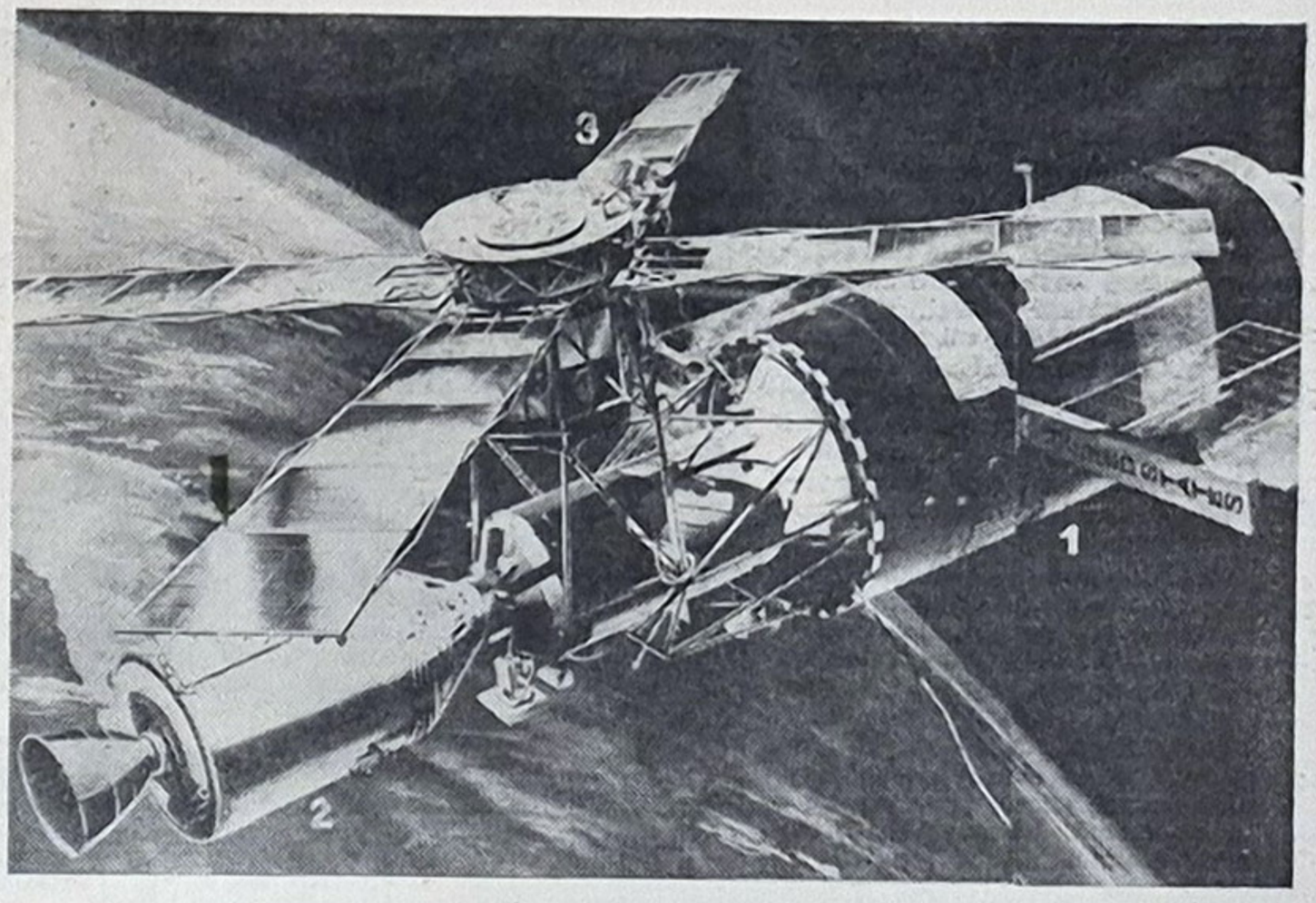

Tak wygląda „Skylab" w całej swej okazałości. Do budowy laboratorium, które waży 80 ton, wykorzystano ostatni stopień potężnej rakiety „Saturn 5". Natomiast właściwe statki „Apollo", stosowane do lotów na Księżyc, służą obecnie jako „promy kosmiczne". Dowozi się nimi do laboratorium załogi. Oznaczenia: 1 — pomieszczenia laboratorium; 2 — prom kosmiczny; 3 — część „wiatrakowa" z bateriami na skrzydłach oraz urządzenia do obserwacji Słońca, gwiazd i Ziemi.

ŻYCIE NA ORBICIE

Naturalnie chodzi o życie w stacji orbitalnej „Skylab", która od kilku tygodni krąży wokół Ziemi. Na jej pokładzie od 25 maja br. przebywa trzech astronautów: 42-letni mjr Charles Conrad, 41-letni podpułkownik Joseph P. Kerwin oraz lekarz, 40-letni kapitan Paul J. Weitz. Poza lekarzem dwaj pozostali astronauci brali już udział w wyprawach kosmicznych. Pobyt tej trójki w „Skylabie" potrwa 4 tygodnie. Będzie to więc najdłuższa wyprawa pozaziemska ze wszystkich dotychczasowych.

JAKI JEST PROGRAM BADAŃ?

Początek eksperymentu był pechowy. Uszkodzeniu uległa powłoka termiczna laboratorium. Spowodowało to nadmierne nagrzewanie się kabiny. Ponadto nie rozwinęło się jedno skrzydło z bateriami słonecznymi, co z kolei zmniejszyło ilość energii elektrycznej potrzebnej do uruchamiania różnych urządzeń. Dziś większość tych kłopotów astronauci mają już poza sobą i ustalony wcześniej program badań jest w zasadzie realizowany. A jest on bardzo bogaty.

Podczas całego lotu laboratorium „Skylab" planuje się łącznie wykonanie 270 eksperymentów. Ich głównym celem jest udowodnienie, że człowiek może żyć i pracować w kosmosie przez dłuższy czas. Chodzi też o przeprowadzenie doświadczeń niemożliwych do zrealizowania na powierzchni Ziemi, a więc łączących się przede wszystkim z nieważkością i próżnią. W tej dziedzinie prowadzone są trzy główne grupy doświadczeń: badania Słońca i gwiazd, znacznie ułatwione wskutek braku zakłócającej obserwacje atmosfery ziemskiej, poszukiwanie złóż bogactw mineralnych na Ziemi, bardzo efektywne z tej wysokości, oraz badanie zachowania się różnych materiałów w warunkach nieważkości.

Najważniejszym zadaniem pierwszej załogi będzie określenie, z jednoczesnym praktycznym sprawdzeniem, kryteriów medycznych — pracy serca, krążenia krwi i w ogóle funkcjonowania wszystkich organów człowieka. Znajomość wyników tych badań jest niezwykle ważna, ponieważ w „Skylabie" przebywać będą jeszcze 3-osobowe załogi i w dodatku przez dłuższy czas — około 56 dni.

JAK WYGLĄDA „SKYLAB"?

Najbardziej oryginalny opis stacji podał pewien dziennikarz amerykański: „Śmieszny wysoki wiatrak jak siedmiopiętrowa kamienica, a zbożem, które on miele, są wyniki badań naukowych"... Skrzydła „wiatraka" (patrz zdjęcie) zaopatrzone są w baterie słoneczne produkujące energię elektryczną. Wewnątrz stacji są trzy piętra. Na parterze spiżarnia, sala gimnastyczna, sypialnia, izba chorych, kuchnia, łazienka, toaleta. Na pierwszym piętrze — lodówki z zamrożoną żywnością, aparatura naukowa i sala, w której prowadzi się eksperymenty. Na drugim piętrze — zapasy wody, urządzenia klimatyzacyjne, a dalej tunel łączący kabinę mieszkalną z rakietą. W sumie jest to ogromny cylinder metalowy o długości 24 metrów i średnicy prawie 7 metrów.

W „Skylabie" mieszka trzech lokatorów. Specjaliści z ośrodka kontroli w Houston ustalili dla wygody, że doba „tam" będzie trwać tyle ile na Ziemi (w przestrzeni nie ma pojęcia czasu, np. „Skylab" w ciągu 93 minut obiega całą orbitę i jego pasażerowie w tym czasie widzą świt, ranek, południe, zachód słońca i noc).

JAK WYGLĄDA SPANIE I CHODZENIE?

Załoga spędza noc w oddzielnych pokojach. Jedyna niezwykła rzecz — astronauci śpią na stojąco! Nie jest to żadna niewygoda, gdyż ze względu na brak ciążenia nie istnieją takie pojęcia jak „dół" i „góra". Łóżkiem jest materac umocowany do ściany, otwarty z przodu jak śpiwór. Wchodzi się do niego, zaciąga zamek błyskawiczny i gasi światło. Poduszka przymocowana jest do karku i w ten sposób zapobiega przypadkowemu uderzeniu się w głowę.

Brak ciążenia powoduje, że astronauci nie mogą chodzić w kabinie w pojęciu ziemskim, ich poruszanie się przypomina raczej pływanie lub fruwanie. Nie jest to oczywiście wygodne, w związku z tym obuwie astronautów wyposażono w trójkątne obcasy tej samej wielkości co otwory w podłodze. Aby uniknąć latania, wystarczy zrobić skręt w talii, obcasy wchodzą w szczeliny i człowiek jest „przygwożdżony" do podłogi. Aby się przenieść z jednego pokoju do drugiego, wsiada się do pojazdu w rodzaju małego motocykla, naciska gaz i wkrótce dociera się na drugi koniec statku.

CO JEDZĄ?

W „Skylabie" posiłków nie podaje się w tubkach, jak to było praktykowane dotychczas. Są one podobne do domowych. Astronauci mają do dyspozycji trzy rodzaje potraw: gotowane już i zamrożone (befsztyki, cocktaile) liofilizowane (zupa pomidorowa, jajecznica, sałatka z łososia, desery) lub konserwy w puszkach (indyk w sosie, pulpety, fasolka, biszkopty, orzeszki prażone). Austronauta wyjmuje z lodówki puszkę, stawia ją na podgrzewaczu, otwiera i je! Nie ma kłopotu z odpadkami. Zbiornik na śmieci znajduje się pod podłogą.

Po posiłku zwykle jest krótki odpoczynek w sypialniach, w czasie którego można sobie popatrzeć na Ziemię, unoszącą się w przestrzeni w zasięgu niemal ręki. Astronauci widzą z iluminatorów statku prawie trzy czwarte naszej planety.

ROZRYWKI, HIGIENA OSOBISTA...

Niemały kłopot sprawiło konstruktorom zbudowanie odpowiedniej łazienki na statku. Raz bowiem na tydzień każdy astronauta musi wziąć prysznic. A prysznic na statku kosmicznym to zupełna nowość! Jak wygląda taka kąpiel? Otóż astronauta wchodzi do plastykowego cylindra, zamyka go hermetycznie i puszcza wodę. Woda z powodu braku ciążenia rozpryskuje się na wszystkie strony. Problem polega więc na tym, by regulować przepływ wody odpowiednio kierowanymi strumieniami powietrza i uważać, by nie dostała się do nosa. „W przestrzeni kosmicznej można się utopić w szklance wody" — pisze jeden ze specjalistów z Houston. Po prysznicu astronauta za pomocą specjalnego odkurzacza starannie zbiera wodę z powierzchni ciała. Nawet jedna kropla mogłaby uszkodzić przewody elektryczne.

Odświeżona załoga pozwala sobie na chwilę odpoczynku. Jest prawie wieczór. Z Houston dochodzą ostatnie wiadomości, pozdrowienia od rodzin... Potem przerywa się łączność, jest trochę wolnego czasu. Spędza się go w mini-sali gimnastycznej, wykonując ćwiczenia uelastyczniające mięśnie, lub w bibliotece na lekturze książek, lub przy szafach. Można również zagrać w karty, które nie fruwają po kabinie, ponieważ są powleczone substancją magnetyczną i dobrze przylegają do stolika.

Tak przebiega życie na orbicie trzem amerykańskim astronautom. Do wyników badań naukowych przeprowadzonych w „Skylabie" jeszcze powrócimy.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Za trzy dni, 22 czerwca pierwsza trójka astronautów wróci z pokładu „Skylaba" na Ziemię. Następna zmiana — Alan Bean, Oven Garriott i Jack Lousma — wystartuje 27 czerwca i tego samego dnia obejmie w posiadanie opuszczoną wcześniej stację.

Schemat urządzeń „Skylaba" z zaznaczeniem miejsca uszkodzenia powłoki termicznej, nad którą astronauci mieli umieścić tzw. sun shade, czyli osłonę słoneczną.

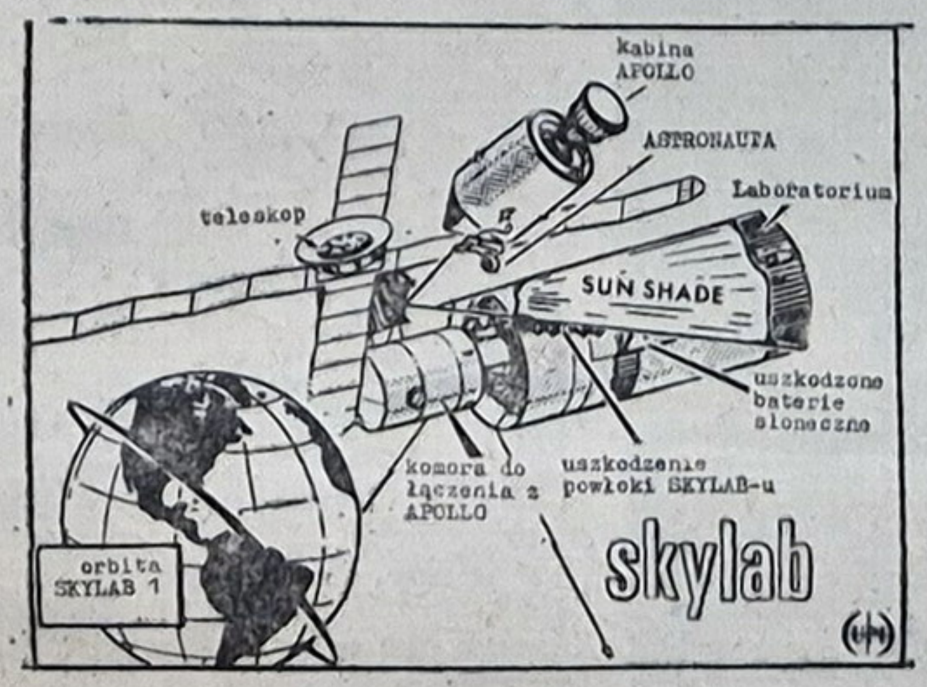

KĄCIK KORESPONDENTÓW

Dziś wyjątkowo zagraniczny. Kto więc zna język niemiecki lub rosyjski, może napisać na poniższe adresy do NRD i nawiązać korespondencję. Nie są to adresy prywatne lecz kółek astronomicznych pracujących głównie przy szkołach A oto one:

1. ARBEITSGEMEINSCHAFT „ASTRONOMIE", OBERSCHULE LEUKERSDORF
9151 LEUKERSDORF/ÜBER STOLLBERG, BEZIRK KARL-MARX-STADT

2. ARBEITSGEMEINSCHAFT „JUNGE KOSMONAUTEN" ZENTRALHAUS DER JUNGEN PIONIERE, „GERMAN TITOW"
113 BERLIN PARKAUE 25

3. ASTRONOMISCHE STATION
25 OBERSCHULE ROSTOCK NELKENWEG

4. SCHULPLANETARIUM 5 OBERSCHULE
45 DESSAU 3, PETERHOLZSTRASSE 58 HERR TEICHERT

5. ARBEISTGEMEINSCHAFT „ASTRONAUTIK"
61 MEININGEN, SCHWEDENSTRASSE 6.

C. d. ze str. 1

nopolskim. Jest w tej nazwie dużo przesady, gdyż zaproszone zespoły były dość przypadkowo wybrane i chyba niereprezentatywne dla danego województwa. Dzień ten należałoby raczej nazwać dniem gości, którzy tym razem okazali się gorsi w śpiewaniu od mazowieckich harcerzy. Zadecydowała o tym nie tylko przypadkowość zespołów, ale przede wszystkim przygotowanie i umuzykalnienie solistów i zespołów mazowieckich, do czego niewątpliwie przyczyniły się także i siedleckie festiwale.

Wśród wykonawców znaleźli się laureaci i ulubieńcy publiczności z ubiegłego roku, jak np Jacek Borkowski z Wołomina, Ewa Łuniewska z Ciechanowa, Elwira Romańska z Siedlec, Aldonka Chromińska z drużyny zuchowej z Ryk. W tym roku zwrócił na siebie uwagę jury i publiczności uczeń czwartej klasy z Wołomina, Ireneusz Piskorek. Śpiewał pięknie, czysto i z wdziękiem. Sympatyczny był duet z Łaskarzewa — Ania Kogala i Witold Dąbrowski. Na finałowym koncercie wiele razy bisował młodzieżowy zespół Nihil Novi przy Technikum Budowlanym nr 2 w Warszawie. Podobał się szczególnie solista zespołu, Zbigniew Janiszewski. Ten chłopak o cygańskiej urodzie śpiewał „Cygańską balladę" miłym głosem, wykazując wyraźne uzdolnienia muzyczne. Brakowało mu jedynie trochę staranności w dykcji. Muzyczną podporą zespołu była też skrzypaczka Ania Troszczyńska, uczennica podstawowej szkoły muzycznej. Zapamiętało się też siostry Elżbietę i Magdalenę Kocikowskie z Poznania z 3 PDH, Małgosię Farat z Ostrowi Maz., Krzysztofa Krupińskiego z Wołomina, Kasię Vogelsinger z Żyradowa. Dobrych było wielu, o czym świadczą liczne nagrody i wyróżnienia.

Jury, w którym zasiedli fachowcy (Konstanty Domagała — dyr. Szkoły Muzycznej, Marcin Wolski i Maciej Szwed — poeci, satyrycy, współpracownicy „Stodoły", Elżbieta Jodłowska — piosenkarka, aktorka kabaretu „Stodoła" i Janusz Sławiński — kompozytor, przewodniczący jury) oceniali umiejętności i przygotowanie muzyczne, interpretację, zachowanie na scenie, szczególnie jednak zwracali uwagę na świeżość i naturalność, tępiąc u wykonawców choćby ślady maniery i próby naśladownictwa gwiazd estrady.

Najlepiej w tej ocenie wypadły zuchy, „Leśne Ludki" z Milanówka tak podbiły serce pani Elżbiety Jodłowskiej, że ufundowała dla nich prywatną słodką nagrodę.

AWANS HARCERSKIEJ PIOSENKI

Harcerska piosenka na estradzie w towarzystwie big-bandu z Ursusa pod kierunkiem Wenantego Macieja Domagały, bogata instrumentacja aranżu, reflektory,

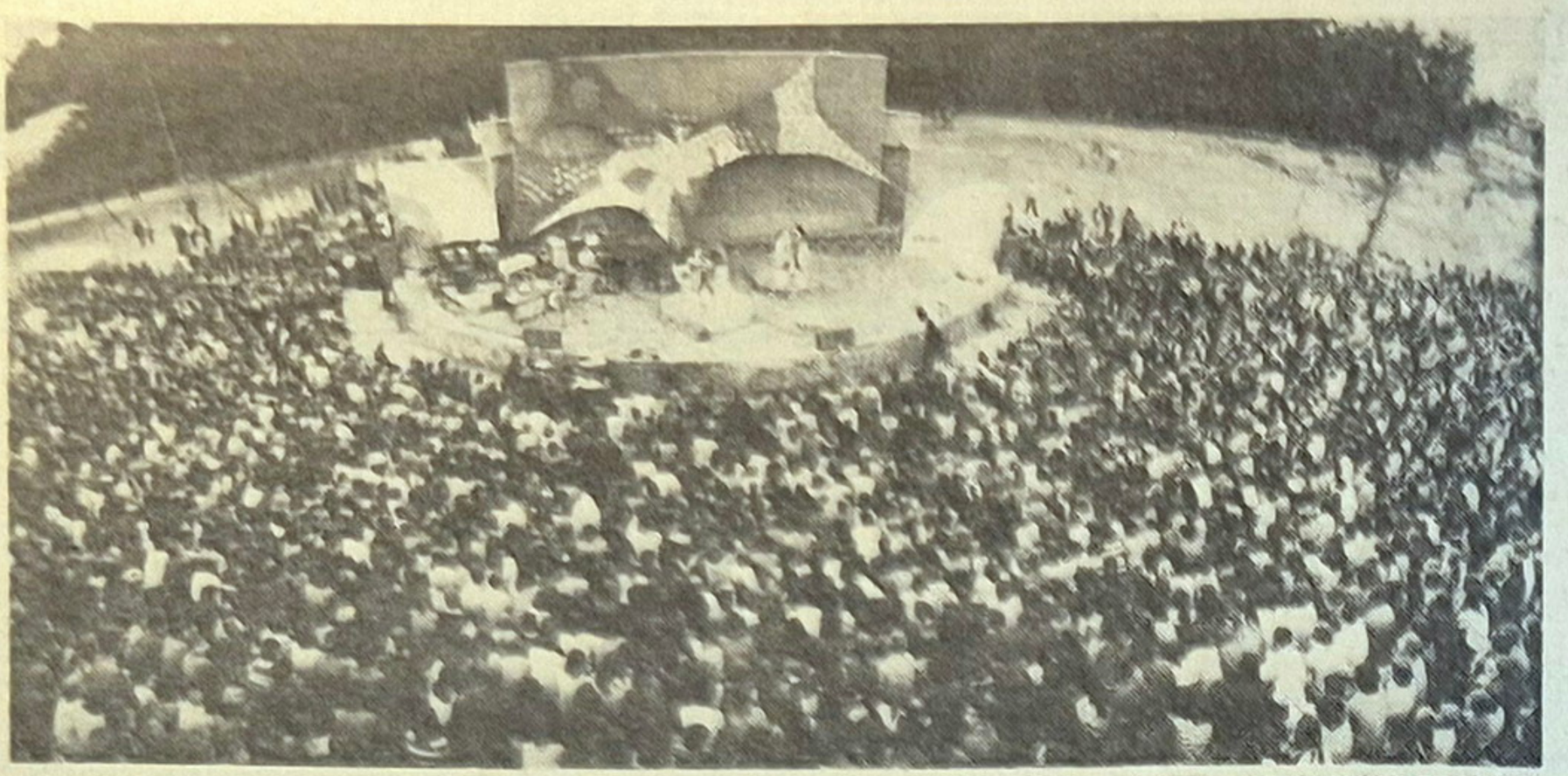

FESTIWALE HARCERSKIEJ PIOSENKI ZYSKAŁY SOBIE W SIEDLCACH DOBRĄ SŁAWĘ. MIESZKAŃCY TEGO MIASTA ŚCIĄGAJĄ TŁUMNIE DO AMFITEATRU I Z SERCEM KIBICUJĄ HARCERSKIM WYKONAWCOM.

ESTRADA harcerskiej piosenki

SOLISTKI ZESPOŁU ZUCHOWEGO Z MILANÓWKA „LEŚNE LUDKI" — MARYLA OSIŃSKA (Z LEWEJ) I EWA GRYZIK. „LEŚNE LUDKI" ZDOBYŁY II MIEJSCE ZA WYKONANIE PIOSENKI PT. „NA WYCIECZKĘ".

szeroka publiczność — słowem oprawa dla tej piosenki niezwykła, wyniosła ją na poziom niekiedy wyższy niż popularne piosenki zawodowców małpowane przez młodzież. Okazało się, że dadzą się pięknie śpiewać piosenki o lesie, słońcu, o radościach i trudach harcerskiego biwaku. Młodzież uwierzyła harcerskiej piosence i przekonała się, że trzeba tylko u m i e ć ją śpiewać.

Po co harcerzowi śpiewanie — rozmyśla kibic na widowni. Harcerz ze śpiewania nie żyje, to prawda, ale bez śpiewu i piosenki nie ma harcerstwa. W śpiewie wyładowuje się nastrój chwili, radość życia, pieśń bogaci, ale przede wszystkim jednoczy, tworzy wspólne przeżycia, poczucie więzi z zespołem kolegów. I ta ostatnia rola harcerskiego śpiewania jest chyba najważniejsza, dlatego też może zbyt wielu było na harcerskiej estradzie solistów, a za mało śpiewających zastępów i drużyn.

Instruktorzy harcerscy z Mazowieckiej Chorągwi, którzy wykazali tyle zapału i serca dla piosenki, a w organizację festiwali włożyli wiele społecznego trudu stwarzając piękną imprezę, przy — wstyd powiedzieć — jak skromnych środkach, zapewne przeanalizują ten fakt rozpadania się zespołów i mnożenia się solistów na harcerskiej estradzie.

BARBARA TYLICKA

Fot: K. Adamowski

NA ESTRADZIE ZESPÓŁ MŁODZIEŻOWY PRZY TECHNIKUM BUDOWLANYM NR 2 W WARSZAWIE. PRZY MIKROFONIE Z GITARĄ SOLISTA ZESPOŁU ZBIGNIEW JANISZEWSKI, NA SKRZYPCACH GRA ANIA TROSZCZYŃSKA.

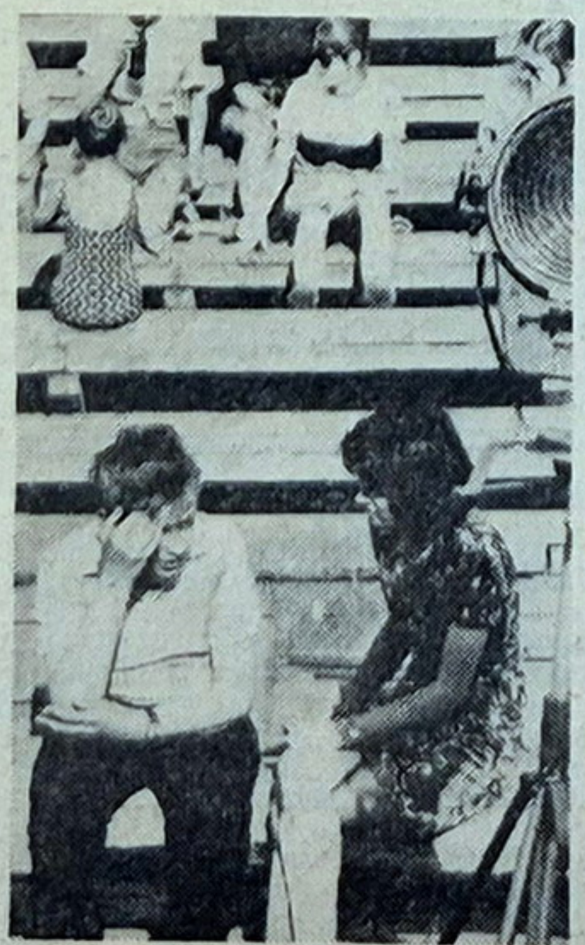

JACEK BORKOWSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ PUBLICZNOŚCI I WYRÓŻNIENIE JURY. NA WIDOWNI ROZMAWIA Z NIM JADWIGĄ KRASIŃSKĄ KIEROWNIKIEM DZIAŁU KULTURY CHORĄGWI MAZOWIECKIEJ. HM JADWIGA KRASIŃSKA JEST JEDNYM Z ORGANIZATORÓW FESTIWALÓW. JEJ, A TAKŻE WSZYSTKIM INNYM INSTRUKTOROM MAZOWIECKIEJ CHORĄGWI NALEŻĄ SIĘ SŁOWA UZNANIA.

C.d. ze str. 1

● 31 sierpnia — Zetwucmowcy z Powązek wysadzili wiadukt kolejowy linii obwodowej. Zniszczono parowóz, linia kolejowa unieruchomiona na kilkanaście godzin.

● 26 września. — Oddział bojowy ZWM wysadził w powietrze most w Zalesiu na linii kolejowej Warszawa—Radom.

● 11 listopada. — Na linii wysokiego napięcia koło Ostrowca Świętokrzyskiego ZWM-owcy dokonali akcji sabotażowej. Efektem — kilkugodzinna przerwa w dopływie prądu.

● 17 grudnia. — Oddział „Czwartaków" pod dowództwem Lecha Kobylińskiego „Konrada" opanował wartownię fabryki „Blaszanka" na warszawskim Marymoncie. Po zdobyciu broni i amunicji oddział wycofał się bez strat.

☆

Jednym z członków warszawskiego ZWM, uczestnikiem akcji podejmowanych przez organizację przeciwko okupantowi, był 17-letni chłopak z Żoliborza, Eweryst Masłowski, zwany przez kolegów „Ewkiem". „Ewek" — jeden z czterystu żołnierzy batalionu szturmowego „Czwartaków", z którego wojnę przeżyło zaledwie stu, przeszedł cały szlak bojowy swego oddziału. Najpierw konspiracja, walka w podziemiu, bojowe akcje na ulicach Warszawy, aż po otwarty bój w powstaniu, na swoim Żoliborzu.

W Kronice Szczepu 316 WDHiZ, po spotkaniu w dniu

„EWEK"

25 maja br. z towarzyszami walki „Ewka" — Janem Fotkiem „Wieńczysławem" i Wiesławem Załęskim „Kmicicem", którzy opowiadali harcerzom o Eweryście Masłowskim, kronikarz odnotował:

„...był bardzo koleżeński, sprawiedliwy, odważny, był patriotą, szedł wszystkim z pomocą, zawsze można było na niego liczyć. Będziemy starali się Go naśladować, zrobimy wszystko, żeby chociaż w części upodobnić się do „Ewka". Będzie nam w tym przewodził sztandar z Jego imieniem..."

W tydzień później, w dniu 1 czerwca harcerze gościli jednego z czwartackich dowódców, wówczas porucznika, a dziś generała brygady, dra Tadeusza Pietrzaka. Generał opowiadał o akcjach bojowych „Czwartaków", chwalił wybór „Ewka" na bohatera szczepu przy Szkole Podstawowej nr 274 w Warszawie.

Kronikarz odnotował w kronice zapewnienie harcerzy:

„Towarzyszu Generale, druhu harcmistrzu!

Przyrzekamy, że dołożymy wszelkich starań, żeby druh był z nas dumny. Będziemy postępować tak jak przystało na prawdziwych „Czwartaków"."

☆

Przez wiele tygodni harcerze z 316 WDHiZ przygotowywali się do przyjęcia imienia „Ewka" — Ewerysta Masłowskiego. Odbyli wiele spotkań z najbliższą rodziną bohatera — matką i żoną, z jego towarzyszami okupacyjnych i powstańczych walk. Zapoznali się z książkami mówiącymi o „Czwartakach" i na ich podstawie pogłębili jeszcze swoją wiedzę o bohaterze.

W słoneczne południe, w dniu 9 czerwca, w obecności rodziny zmarłego przed pięciu laty Ewerysta Masłowskiego, byłych „Czwartaków" z gen. bryg. Edwinem Rozłubirskim „Gustawem", płk. Zdzisławem Poniatowskim „Waldkiem", płk. Ryszardem Zelwiańskim „Brązowym" i wielu zaproszonych gości, odbyła się w auli szkoły podniosła uroczystość. Szczep harcerski otrzymał sztandar i imię jednego z bohaterskich żołnierzy batalionu „Czwartaków" — Ewerysta Masłowskiego.

Dzień ten, wieńczący długa i ciekawą pracę szczepu wokół swego bohatera szczególnie zapadnie w pamięć Małgosi Marzęckiej i Pawłowi Kupieckiemu, którzy jako pierwsi dostąpili zaszczytu składania przyrzeczenia na sztandar z imieniem „Ewka". Towarzyszyły im w tym uroczystym momencie dzieci bohatera — Marzena i Sławek Masłowscy. Mamie i żonie Ewerysta Masłowskiego harcerze przekazali wykonane przez siebie kroniki życia bohatera, tak mocno związanego z ich dzielnicą — Żoliborzem.

JERZY KASPRZAK

Uroczystego wręczenia sztandaru z wyhaftowanym na nim imieniem Ewerysta Masłowskiego dokonał z ramienia byłych „Czwartaków" gen. bryg. Edwin Rozłubirski „Gustaw". Od dziś „Ewek" będzie patronować harcerzom, zuchom i instruktorom szczepu 316 WDHiZ. Foto: K. Adamowski

ca, Aleksander Majewski — Hajnówka, **Mirosław Ryduchowski** — Rumia, k. Gdyni, **Ryszard Takalski** — Bydgoszcz.

LATARKI

65 Drużyna Harcerska w Wyku — hufiec Kolno, **Jerzy Ciuba** — Tubiglowy, pow. Jarosław, **Andrzej Jarosz** — Brzeziny, pow. Tomaszów Lub., **Romuald Jasiński** — Blaszki, pow. Kalisz, **Jarosław Kutyła** — Wolka Tanewska, pow. Nisko, **Zdzisław Markiewicz** — Pichorowice, pow. Środa Śl., **Bogusław Czarnik** — Pawęzów, pow. Tarnów, **Zofia Pawelec** — Brzeziny, pow. Tomaszów Lub. **Alicja Pieńczykowska** — Żrobki, pow. Augustów, **Marek Pieńczykowski** — Żrobki, pow. Augustów, **Jerzy Pizuń** — Lipinki Łużyckie, pow. Żary, **Jan Siedlecki** — Parzyna, pow. Leżajsk, **Stanisław Stryczuba** — Ciche, pow. N. Targ, **Barbara Wojtaś** — Stawiguda, pow. Olsztyn, **Mirosław Szepiotko** — Borowskie Michały pow. Łapy.

„KONTRAP-73 II" ZAKOŃCZONY

Wśród uczestników II etapu operacji „KONTRAP 73" rozlosowano następujące nagrody ufundowane przez ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH w Warszawie:

ROWER

Wiesław Maśnicki — Gdakowo, p-ta Prabuty

PIŁKI DO SIATKÓWKI

Katarzyna Dobrowolska — Baby, pow. Kraśnik, **Małgorzata Gumora** — Skawina, **Urszula Lityńska** — Głuchołazy, **Krystyna Ociepka** — Kanina, pow. Limanowa, **Hanna, Andrzej i Krzysztof Prożnowscy** — Winnica, pow. Pułtusk.

PIŁKI NOŻNE

Roman Budek — Mokre, pow. Wołomin, **Grzegorz Kiełpiński** — Słupca, **Aleksander Majewski** — Hajnówka, **Mirosław Ryduchowski** — Rumia, k. Gdyni, **Ryszard Takalski** — Bydgoszcz.

PROPORCZYKI „PRZYJACIEL STRAŻY"

otrzymuje 150 uczestników obydwu etapów operacji „KONTRAP 73". Lista wyróżnionych zawarta jest w protokole jury.

Nagrody wyślemy pocztą.

*

Dziękujemy za setki nadesłanych meldunków i za rzetelną pracę na rzecz ochrony przed pożarem domów, obejść, stogów, lasów i wielu innych obiektów, którym zagraża ogień. Prosimy o pokazanie drużynowym harcerskim, nauczycielom i komendantom hufców poniższego apelu:

UWAGA UCZESTNICY NIEOBOZOWEJ AKCJI LETNIEJ!

W 14 nrze „Świata Młodych" z 16 lutego 1973 r., a następnie w nrze 22 z 16 marca 1973 r. został ogłoszony I etap operacji „Kontrap 73", zorganizowanej przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wspólnie z redakcją „Świata Młodych" i „Przyjaciółki" oraz Telewizją Dziewcząt i Chłopców.

Drugi etap tej operacji zgłoszono w 3 n-rze „Świata Młodych" z 27 kwietnia 1973 r.

Operacja ta została już zakończona, ale **zadania zawarte w „Raporcie z operacji Kontrap-73"**, mające na celu ochronę przed pożarem mieszkań, strychów, obejść gospodarskich, podwórek oraz różnych obiektów, a zwłaszcza lasów na wycieczkach i biwakach **mogą i powinny wejść do programu działania drużyn i zastępów Nieobozowej Akcji Letniej.** Takie stanowisko zajmuje również **Główna Kwatera ZHP**, która uznała, że **czynności wykonane w tej operacji można zaliczyć na poczet zdobywanej sprawności strażaka**

Posłużcie się programem operacji „Kontrap-73" i po odpowiedniej modyfikacji włączcie zawarte w nim propozycje do Waszego programu NAL.

Naczelny Inspektor
ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH
STRAŻY POŻARNYCH
(—) Płk poż. hm. Zdzisław Radwański

OD REDAKCJI

Wskazówki dotyczące **ochrony lasów przed pożarem** zawiera str. druga 41 nru „Świata Młodych" z 22 maja 1973 r.

Operacja „Wycinanka"

Przypominamy o nadsyłaniu do naszej redakcji wycinanek ludowych. Można je wysyłać indywidualnie lub zespołowo — zastępami, klasami, jak wam będzie wygodniej. Wycinanki powinny być naklejone na sztywny karton o formacie 20×20 cm lub 33×33 cm i dobrze opakowane, aby nie uległy zniszczeniu. Prace wasze pojadą do Berlina na Festiwal i będą sprzedawane na „Bazarze Solidarności". Uzyskany fundusz przeznaczony będzie na budowę szpitala w Hanoi.

Przypominamy również, iż na uczestników operacji „Wycinanka" czekają cenne nagrody: rower, namiot, 5 plecaków! Pospiesz się, gdyż pozostały tylko dwa dni! (b)

TU LIGA KORESPONDENTÓW:

ODZNAKI—PO WAKACJACH!

KORESPONDENT ŚWIATA MŁODYCH

JEST NAS JUŻ SPORA GROMADA. Wielu z Was na pewno czytało korespondencje własne lub kolegów zamieszczone w naszej gazecie. Wszyscy autorzy wydrukowanych prac są wpisani na listę Ligi Korespondentów i otrzymają odznaki „Korespondent „Świata Młodych".

Dotychczas nikt jeszcze takiej odznaki nie otrzymał, zdarzyła się bowiem awaria w trakcie ich produkcji. Przed wakacjami nie zdążymy już wysłać odznak, a w czasie wakacji wielu z Was wyjedzie, więc wysyłanie minęłoby się z celem. Rozpoczniemy zatem wysyłkę w nowym roku szkolnym.

Nie zrażajcie się tą nie zamierzoną przez nas zwłoką i czujcie się korespondentami „Świata Młodych" również w czasie wakacji, w ciągu których pogody ducha i tysiąca przygód życzy Wam

Prezes Ligi Korespondentów

WIDMO w zamku KERMOAL

Na twarz Schwartza powróciła na moment absolutna maska Van der Troosta.

— Cieszę się, że zaczął pan mnie rozumieć. Mój ojciec był uczciwym człowiekiem... tak to się u was mówi, co? Współdziałał w systematycznej grabieży, czego nie pochwalał, ale taki miał rozkaz.

— Opowiadał o swoich walkach? — zapytał adwokat.

— Nigdy. Nienawidził wojny. Znalazłem po jego śmierci dziennik... sekretny... Mówi się sekretny?

— Osobisty.

— *Ja*. Osobisty. Bardzo wzruszający... pełen szlachetnych myśli...

— I w tym dzienniku znalazł pan fragmenty odnoszące się do zamku, bunkra i ruchomego ołtarza w kaplicy?

— Tak jest. Pomyślałem więc, że szkoda, aby taki skarb się zmarnował.

— Mógł pan wyjawić prawdę — przeciął mecenas — i w ten sposób skarby powróciłyby do swoich prawowitych właścicieli.

— W ćwierć wieku po zakończeniu wojny? — zapytał Niemiec z powątpiewającą miną.

— A dlaczego nie?

— I miałbym także powiedzieć, że mój ojciec był współodpowiedzialnym za rabunek! Niemożliwe!

okoliczność, że był wystawiony na sprzedaż, można było wykorzystać. Właśnie wtedy postanowiłem przedzierzgnąć się w Van der Troosta. Okazyjnie zakupiłem bentleya, zwerbowałem dwóch pomocników, Heinricha i Karla, i wynająłem „Mewę". Sprawa wydawała mi się z początku dość prosta. Bardzo szybko jednak zorientowałem się, że nastręczała masę problemów z powodu niedogodnej topografii. Chcąc dotrzeć do kaplicy, trzeba było przejść tuż obok części zamieszkałej przez pańską służbę...

— To nie służba — przerwał adwokat. — To przyjaciele.

Niemiec spojrzał zbity z tropu. Ta uwaga wyraźnie zakłóciła jego poczucie hierarchii.

— Niech będzie — powiedział. — Zarówno w dzień jak w nocy, ryzykowaliśmy, że ci państwo nas zobaczą lub usłyszą. Pani nigdy nie wychodzi z zamku, pan również rzadko jest nieobecny. Opróżnienie bunkra było pracą długą i skomplikowaną, gdyż otwór w ołtarzu jest bardzo wąski. Wszyscy trzej mieliśmy pełne ręce roboty. Podawaliśmy na dole jeden drugiemu przedmioty, a trzeci z nas zanosił je do samochodu... Jak wykonać to zadanie nie ściągając na siebie uwagi?

— Inaczej mówiąc — odezwał się mecenas Robion — jak ściągnąć mieszkańców południowego skrzydła zamku do skrzydła północnego, skąd nie widać kaplicy ani bramy?

Znalazłem się w ślepej uliczce. Na szczęście pewnego dnia spotkałem Jean-Marca. Najważniejsze już państwu on przed chwilą wyjaśnił. Dzięki duchowi konia dojście do kaplicy mogło być całymi godzinami wolne.

— Jak się do tego zabraliście?

— Najpierw Jean-Marc zabierał rodziców do północnego skrzydła, żeby śledzić konia. Nieco przed północą dostawaliśmy się na teren pańskiej posiadłości... Zorganizowałem klucz... Bentleya zostawialiśmy przy bramie i wślizgiwaliśmy się do podziemia. W odpowiedniej chwili dostawałem się tutaj drogą, którą niedawno przyszedłem, i włączałem magnetofon. Potem pracowaliśmy w największym pośpiechu. Udawało nam się obrócić z cztery, pięć razy z kaplicy do samochodu. W ciągu tygodnia wszystko miało być skończone. Przekonałem Jean-Marca, żeby ponawiał doświadczenie przez kilka kolejnych nocy.

Miało to dla niego być czymś w rodzaju treningu. Ale ponieważ ktoś mógłby się wreszcie spostrzec, że zawsze słychać te same dźwięki i wywnioskować stąd, że jest to tylko nagranie, kazałem przygotować kilka taśm. Efekt był znakomity. Jean-Marc, który jest bardzo zręcznym mechanikiem, zmajstrował system pozwalający na automatyczne przekazywanie dźwięku z jednego głośnika do drugiego... Znakomita praca, widzieli państwo... Szkoda!

— A ten ranny? — zapytał mecenas Robion.

— Ach! Ranny.. No więc... To Karl, którego wyznaczyłem do pracy w bunkrze. To co tam zobaczył, zawróciło mu w głowie. Którejś nocy ukradł złotego konika. Tylko że Heinrich zaraz się zorientował. Pobili się. Niestety, mnie przy tym nie było. W czasie szamotaniny Heinrich tak silnie uderzył Karla w głowę, że Karl upadł. Przerażony Heinrich pobiegł po mnie. Lecz kiedy wróciliśmy do bunkra, Karla już nie było. Nie mogliśmy ryzykować poszukiwań. Odjechaliśmy bardzo zaniepokojeni. Wcześnie rano Karl przywlókł się do „Mewy" wyczerpany, ledwie trzymający się na nogach. Miał niezbyt gęstą minę, jak to się u was mówi, nie był pewien, jak go przyjmę. Nie miał jednak innego wyjścia. Był bez pieniędzy, bez dokumentów.

Bez Atu zwrócił się do Jean-Marca.

— Więc to ty pozwoliłeś mu odejść?

— Ja także nie miałem wyboru — powiedział Jean-Marc. — Dopiero tamtej nocy zacząłem coś miarkować. Zrozumiałem, że za moimi plecami odbywa się jakaś nieczysta sprawa. Przestraszyłem się, że będę uchodził za wspólnika.

— Zepsuty telefon, awaria samochodu... to była lipa, co? A odcisk kopyta na łóżku?

Jean-Marc miał coraz bardziej nieszczęśliwą minę.

— Tak. Nie chciałem zawiadamiać policji... a raczej chciałem to trochę odwlec, żeby mieć czas na rozmowę z panem Van der Troostem.

— Schwartzem! — sprostował Niemiec.

— Rozumiem teraz, dlaczego ten pan zjawił się nazajutrz pod pretekstem robienia zdjęć — powiedział Bez Atu.

— Przyszedłem zasięgnąć informacji — powiedział Schwartz. — Karl mógł coś powiedzieć, majaczyć, nie zdając sobie z tego sprawy... Chciałem więc zbadać teren, sprawdzić, czy pan François czegoś nie odkrył. Takie są reguły wojenne.

— Tego nie lubię słuchać — powiedział mecenas.

— Proszę mi wybaczyć — powiedział Schwartz zawstydzony.

— Zreasumujmy. Po wyjściu stąd zostanie pan także przymknięty przez policję. Lecz... — Adwokat nie spiesząc się zapalił nowego papierosa. — Lecz ja nie wniosę skargi. W końcu oddał mi pan niecący przysługę. Bez pana skarb byłby może na zawsze stracony. A tak staliśmy się bogaci, bo odzyskamy naszą własność. Kermoal nie będzie sprzedany... A ja cieszę się także z tego, że będę mógł zwrócić pozostałym właścicielom ukradzione im cenne przedmioty. Nie zatrzymuję pana dłużej, panie Schwartz.

Niemiec stuknął obcasami i sztywno się skłonił.

— Jean-Marc, odprowadź pana do bramy. Mógłby zmylić drogę.

Schwartz wyszedł bardzo godny. Jean-Marc podążył za nim jak zbity pies.

— Żałuję tego biedaka, Jean-Marca — westchnęła pani Robion.

— Wstyd mi przynosi — powiedział Jaouen.

Adwokat poklepał go po ramieniu.

— Skądże. Nie należy tak brać tego do serca. Jean-Marc jest naiwny jak prawdziwy naukowiec. Był zaślepiony, ten Schwartz go zawojował i oszukał, co nie było rzeczą trudną.

— Ale Jean-Marc także nas oszukał — powiedziała Marguerite ocierając łzy.

— Nie miał dość charakteru — tłumaczyła pani Robin. — Nie usprawiedliwiam go, ale staram się go zrozumieć. Będzie miał nauczkę na całe życie.

— Takie jest też moje zdanie — powiedział mecenas Robion. — Nie mówmy już o tej nieszczęsnej historii. Jeśli pozwolicie, chciałbym przed nadejściem policji raz jeszcze posłuchać widma.

Włączył magnetofon i koń natychmiast się odnalazł. Spokojnie przykłusował, tupnął, zarżał, potrząsnął uprzężą.

— Fantastyczne! — powiedział pan Robion. — Wiecie, nie wiem, czy należy zniszczyć takie dzieło... Ten pomysł ze spektaklem „dźwięk i światło" wart jest zastanowienia.

Nie sądzisz, François, nasz bohaterze? Zdecyduj!

— Byłby to najlepszy sposób na pocieszenie Jean-Marca — powiedział Bez Atu.

KONIEC

Ilustrował BOGDAN ZIELENIEC

„ŚWIAT MŁODYCH" — GAZETA HARCERSKA — ukazuje się we wtorki i piątki. REDAGUJE ZESPÓŁ. RED. Nacz. JERZY MAJKA, tel. 21-15-61. Sekretarz redakcji — 28-25-48. Sekretariat administracji — 21-15-61 Wydawnictwo „PRASA MŁODZIEŻOWA I SPORTOWA" RSW „Prasa, Książka, Ruch". 00-079 Warszawa, ul. Wilcza 46. Dyrektor Wydawnictwa, tel. 28-09-72. Dział Wydawniczy tel. — 29-35-52. Biuro Ogłoszeń — 00-033 Warszawa, ul. Górskiego 7, tel. 26-75-39. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa, Książka, Ruch" W-wa ul. Marszałkowska 3/5. Prenumerata miesięczna zł 4,30, kwartalna zł 13,00 Wpłaty przyjmują Urzędy Pocztowe i listonosze wiejscy do dnia 15 każdego miesiąca. Wpłat dokonywać można również na konto PKO Nr 1-1-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Prasa, Książka, Ruch" W-wa, ul. Towarowa 23 do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granice, która jest o 40 proc droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Prasa, Książka, Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO 1-6-100024. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Prasa, Książka, Ruch", Warszawa, ul Towarowa 28. Adres redakcji: Mokotowska 24 00—561 Warszawa, Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Numer indeksu — 35039.

Zam. 2587 R-77

III Wakacyjny Turniej Piłkarski „Świata Młodych"

GRAMY o PUCHAR

Już po raz trzeci wspólnie z GK ZHP organizujemy turniej piłki nożnej o puchar naszej gazety. Wszyscy, którzy marzą o wielkiej karierze sportowej, o grze z najlepszymi piłkarzami, nie mogą zmarnować takiej okazji; udział w imprezie ułatwi wam awans do reprezentacji kraju. Nasz turniej ma charakter międzynarodowy. Mistrz rozegra dwa mecze z drużyną węgierską, zwycięzcą turnieju redakcji „Pajtás". Pierwsze spotkanie odbędzie się w połowie września br. w Polsce, drugie pod koniec września w Budapeszcie.

Przypominamy, że dwa lata temu Zdobywcą Pucharu był zespół „General" z Krzyża Wielkopolskiego. Niezbyt fortunnie wystartowaliśmy w międzynarodowych szrankach: nasza drużyna przegrała dość wysoko obydwa pojedynki. Rok później „Czarne Perły" z Krosna stanowią już równorzędnego przeciwnika dla Węgrów. Po pięknym i zwycięskim meczu w Polsce ulegają przeciwnikowi na wyjeździe.

Komu więc przypadnie bronić naszych barw w bieżącym roku? Z jakim wynikiem? O tym dowiemy się pod koniec wakacji.

Zapraszamy do udziału w III Wakacyjnym Turnieju Piłkarskim wszystkich chłopaków z całego kraju. Pamiętajcie, że tak jak wy, zaczynali Włodzimierz Lubański, Kazimierz Deyna, Jerzy Gorgoń... Czasu do rozpoczęcia turnieju pozostało niewiele. Pomyślcie już teraz o skompletowaniu zespołu. Życzymy efektownego startu, dużo wrażeń na boisku, awansu do reprezentacji kraju.

Wszelkie listy z pytaniami dotyczącymi naszej imprezy, kierujcie na adres redakcji: **00-561 Warszawa, ul. Mokotowska 24** z dopiskiem na kopercie „Turniej". Oczekujemy też na wasze zaproszenia do obejrzenia piłkarskich spotkań.

Ze sportowym pozdrowieniem

WOJTEK POPRZECZKA

Regulamin III Turnieju Piłkarskiego

1. W Turnieju może wziąć udział każda drużyna składająca się z chłopców, którzy w czasie wakacji przebywają w jednej miejscowości. Mogą to być grupy Nieobozowej Akcji Letniej lub zespoły niezorganizowane. Uczestnicy nie mogą przekroczyć 15 roku życia — do dnia 1.VII.1973 r.

2. Turniej trwa od 22.VI do 15.VIII. 1973 r. Każda drużyna rozgrywa spotkania co najmniej z trzema innymi drużynami. Drużyny przeciwne mogą być z tej samej miejscowości lub innej.

3. W jednym dniu zespół może rozegrać najwyżej dwa spotkania, które nie mogą trwać dłużej niż 2x30 min. z przerwą 10 minut.

4. W Turnieju obowiązują następujące zasady:

a) zespół może liczyć od 7 do 11 zawodników plus rezerwowi;

b) zespołom 7—8 osobowym proponujemy, by rozgrywały mecze na boiskach małych, np. do piłki ręcznej, z bramkami 2x3 m;

c) mecze można rozgrywać piłką siatkową lub nożną;

5. Mecze muszą odbywać się według regulaminu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

6. Drużyna, która rozgrywała mecze w składzie mniejszym niż 11 graczy, a zakwalifikowana zostanie do rozgrywek finałowych, musi uzupełnić swój skład o brakującą ilość zawodników do 11.

7. Aby drużyna mogła ubiegać się o prawo w finale rozgrywek musi spełnić następujące warunki:

a) do dnia 15 sierpnia rozegrać jak największą ilość spotkań (patrz punkt 3 regulaminu);

b) wpisać każde spotkanie do wykazu sporządzonego według zamieszczonego w „Świecie Młodych" wzoru, uzyskać potwierdzenie (w formie pieczątki szkoły, gminy, sołtysa, MO, Komitetu Blokowego lub innej instytucji i podpisu osoby dorosłej) meczu rozegranego zgodnie z regulaminem;

c) najpóźniej do dnia 17 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) wysłać wykaz pod adresem: Sztab NAL GK ZHP Warszawa, skrytka pocztowa 362 z dopiskiem na kopercie „Turniej".

8. W rozgrywkach finałowych na szczeblu krajowym, które odbędą się 26.VIII. br. wezmą udział cztery zespoły, wyłonione drogą losowania. Członkowie tych zespołów muszą posiadać aktualne zaświadczenie lekarskie zezwalające na udział w zawodach piłkarskich.

9. Redakcja „Świata Młodych" nie wyznacza przeciwników zespołom ani też nie wysyła żadnego sprzętu sportowego.

10. Zwycięski zespół wyłoniony w rozgrywkach finałowych otrzyma Puchar „Świata Młodych" i prawo reprezentowania barw Polski w spotkaniach międzynarodowych.

11. Członkowie zespołów biorących udział w rozgrywkach międzynarodowych, które odbędą się 15 września br. w Polsce i 30 września br. w Budapeszcie muszą posiadać zaświadczenie lekarskie jak w punkcie 8.

WYKAZ ROZEGRANYCH SPOTKAŃ

Drużyny . . . . . .
(nazwa, miejscowość, powiat)

Data spotkania	Nazwa drużyny przeciwnej	Wynik meczu	Potwierdzenie odbytego spotkania. Podpis i pieczątka osoby dorosłej

ROLA RYB W ŻYWIENIU MŁODYCH

JAK WIECIE, mięso ryb charakteryzowane jest zawartością 4 podstawowych składników a więc wody, białka, tłuszczu i popiołu. Ze względu na procentową zawartość tłuszczu w mięsie ryb, dzielimy je na chude (białe ryby) takie jak dorsz, łupacz oraz tłuste takie jak śledź, makrela. U ryb tłustych pas ciemnych lub czerwonych mięśni leżących tuż pod skórą po obu stronach ciała, jest znacznie większych rozmiarów niż u ryb chudych i charakteryzuje się wyższą procentową zawartością tłuszczu (jak też rozpuszczonych w nim witamin). Dlatego nie powinno się oddzielać ciemnych, bogatych w tłuszcz mięśni ryb w czasie przygotowania do przerobu. Również dlatego, gdy np. dostaniemy na drugie śniadanie wędzoną makrelę, jedzmy ją bez odrzucania ciemnego mięsa, gdyż dostarczamy naszemu organizmowi dodatkową szansę uzupełnienia zapotrzebowania na witaminy. Radzimy o tym pamiętać nie tylko w sezonie letnim.

Wartość energetyczna mięsa i potraw z ryb, a więc wartość charakteryzująca ilość dostarczanego naszemu organizmowi zapasu energii, jest różna w zależności od spożytego produktu. I tak np. jedząc taką samą porcję (w gramach) smażonego dorsza otrzymamy 2-krotnie mniej energii niż przy zjedzeniu smażonego śledzia. Spożywając natomiast wątrobę dorsza, dostarczamy organizmowi 4-krotnie więcej energii niż przy spożywaniu filetów z tej ryby. Wysoką wartość energetyczną posiadają konserwy ze szprota, śledzia, sardynki. Jeśli więc zajdzie potrzeba sporządzenia obiadu w warunkach turystycznych pamiętajcie, że możecie z powodzeniem wykorzystać do waszego celu ten właśnie surowiec rybny traktując go jako podstawę dania. Proponujemy Wam łatwy przepis. A więc zapamiętajcie składniki na 4 osoby: 1-2 puszki filetów z makreli, śledzia lub innej ryby (w dowolnej zalewie), 1 i ½ szklanki płatków ryżowych błyskawicznych, 2 cebule, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, olej do smażenia (lub inny tłuszcz), sól, pieprz. Płatki ryżowe gotujemy do miękkości w osolonej wodzie. Tymczasem cebulę obieramy z łupiny, drobno kroimy i rumienimy na oleju; dodajemy przecier pomidorowy, całość dobrze mieszamy i przyprawiamy do smaku solą i pieprzem, a następnie dodajemy rozdrobnione mięso z konserwy. Ugotowany ryż łączymy z masą rybną i spożywamy na gorąco.

K-148/3

SPRÓBUJ ROZWIĄZAĆ

Dziś wyjątkowo same rozwiązania

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 32-33

Świąteczny przekładaniec. Prawoskośnie w dół: jajko, deser, lanie, kajet, larwa, zecer, Sidla, dorsz, klops, morał, kawka, kukła, szlam, stopa, kogut, kolor, Sopot, skała.
Prawoskośnie w górę: zawój, skład, detal, kiosk, medal, radio, aktor, ziele, Szkot, łuska, sobek, szpak, morwa, akcja, kozak, guzik, kokos, popis, klaps, alert, honor, start, opera, klomb.

Za dobre rozwiązania bony książkowe wylosowali: 1) **Piotr Czajka** — Chorzów, 2) **Anna Dziombek** — Brzozowice-Kamień, 3) **Mirosław Głuchowski** — Kotuń, 4) **Krystyna Mazurek** — Łódź, 5) **Janusz Kwiatkowski** — Wrocław, 6) **Maria Pikul** — Gorlice, 7) **Artur Staniszewski** — Koźle, 8) **Marian Strzelecki** — Rozgarty, 9) **Sabina Suwała** — Pionki, 10) **Andrzej Wosik** — Wola Mokrzeska.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 34

Pantropa. Wszystko co nasze Polsce oddamy (szczep, owce, osa, San, lody, styk, dom).

Za dobre rozwiązanie bony książkowe wylosowali: 1) **Cezary Gross** — Szczecin, 2) **Jerzy Czarnuch** — Tarnowo, 3) **Urszula Dudziak** — Kozy, 4) **Irena Iwko** — Oświęcim, 5) **Hermina Klimaj** — Wójcina, 6) **Mariusz Król** — Szczecin, 7) **Barbara Kulisz** — Karolewo, 8) **Michał Pikoń** — Komorowice, 9) **Małgorzata Rutkowska** — Płock, 10) **Barbara Tabaka** — Jastrząbka.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 37

ZOO-krzyżówka. Poziomo: niedźwiedź, osioł, słoń, łoś, lampart, lew. Pionowo: bawół, wielbłąd, hipopotam, dzik, mors, pies.

Za dobre rozwiązanie bony książkowe wylosowali: 1) **Elżbieta Błaszczak** — Poznań, 2) **Bożena Bodzanowska** — Płock, 3) **Zbigniew Dorecki** — Mogilno, 4) **Tadeusz Hołub** — Hołowczyce, 5) **Jadwiga Kuliberda** — Świdnica, 6) **Małgorzata Liptak** — Myślenice, 7) **Danuta Nowak** — Katowice, 8) **Krzysztof Mantaj** — Wrocław, 9) **Wiesław Rybak** — Katowice, 10) **Mariusz Sowiński** — Szczecinek.

„WIROKOPTER" — wirująca strzała

wspaniała zabawka dla dzieci i młodzieży, szczególnie na obozach i koloniach.

Sprzedaż — sklepy zabawkarskie. Cena 24,— zł. Producent: Spółdzielnia Rzemieślnicza — Piaseczno. **D-49**

TYTUS, ROMEK i ATOMEK

TEKST I RYS.: H. CHMIELEWSKI

O GODZ. 35.13 PRZEDSIĘBIORSTWO »AEROWICHAJSTER« MA DOSTARCZYĆ POJAZD, KTÓRYM UDAMY SIĘ NA WYSPY MRÓWCZE.

O, WŁAŚNIE NADLATUJĄ.

ZAMÓWIŁEM POJAZD W CZĘŚCIACH DO SKŁADANIA, BO LUBIĘ WIEDZIEĆ CO JEST W ŚRODKU.

KIEDYŚ PAPCIO CHMIEL ZAMÓWIŁ PARASOL W CZĘŚCIACH. KIEDY ZŁOŻYŁ WYSZEDŁ MU KARABIN MASZYNOWY.

A NAM WYSZEDŁ SYFON!

RACZEJ SYFONOLOT...

...ALBO GAZOLOT.

JEST NIEZWYKLE PROSTY W OBSŁUDZE. MA TYLKO JEDNĄ DŹWIGNIĘ GAZU.

TYTUŚ JAK ZWYKLE DOSTĄPI ZASZCZYTU WYPRÓBOWANIA POJAZDU JAKO PIERWSZY.

TU BAZA, ZRÓB RUNDĘ I WRACAJ. GDZIE JESTEŚ? ODBIÓR! PROFESORZE, TYTUŚ NIE ODPOWIADA.

MOŻE MA AWARIE BĄBELKÓW GAZU.

JEST!

CO ON ROBI?

ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY BAZĄ A GAZOLOTEM UTRZYMUJEMY W PAŚMIE 25 MILIHECÓW.

UPAŁ. SPRZEDAJĘ WODĘ, SODOWĄ. LUDZIE TACY SPRAGNIENI.

TYTU

CZŁOWIEKU! SYFONOLOT NAPEŁNIONY JEST WODĄ, LOTOWĄ, A NIE SODOWĄ!

WSZYSCY KLIENCI UNOSZĄ SIĘ W GÓRĘ. CO TERAZ BĘDZIE?

cdn. 3